

Ponad połowa z nas korzysta ze środka dezynfekującego po umyciu rąk, najczęściej robimy to po powrocie do domu, po wizycie u lekarza lub w szpitalu. 43 proc. nosi przy sobie taki preparat, a dwie trzecie używa go w sytuacji, gdy nie ma możliwości umycia rąk – wynika z badania „Zwyczaje higieniczne Polaków w dobie pandemii koronawirusa” zrealizowanego na zlecenie NAOS. Wielu respondentów wiąże jednak stosowanie środków dezynfekujących z pogorszeniem stanu skóry rąk. Ze względu na podrażnienia zrezygnowało z nich 1/3 Polaków.

Z raportu NAOS wynika, że obecnie około 23 mln Polaków stosuje dezynfekcję jako środek ochrony przed wirusami oraz bakteriami (97 proc. przyznaje, że dezynfekuje ręce). Blisko połowa z nich, bo aż 12 mln, korzysta ze środków do dezynfekcji tuż po umyciu rąk, zazwyczaj po przyjeździe do domu, a około 10 mln Polaków nosi przy sobie własny preparat do dezynfekcji – zazwyczaj w formie żelu lub płynu – częściej robią to kobiety i osoby w wieku 25–34 lata.

Zgodnie z zaleceniem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Ministerstwa Zdrowia podstawową czynnością chroniącą przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa jest mycie rąk wodą z mydłem przez co najmniej 15–30 sekund albo stosowanie płynu do dezynfekcji. Według badania 45 proc. Polaków uważa, że w ciągu ostatniego roku ich wiedza na temat wirusów i bakterii wzrosła, ponad 3/4 badanych deklaruje, że zna zalecenia WHO dotyczące higieny w dobie COVID-19, a prawie 90 proc. twierdzi, że się do nich stosuje. Około 1/5 ankietowanych deklaruje, że dezynfekowało ręce przed wybuchem pandemii, a 65 proc. – że zaczęło to robić na jej początku.

Większość badanych podaje, że płyny antybakteryjne mają właściwości bakteriobójcze (78 proc.) oraz wirusobójcze (71 proc.). 1/3 deklaruje jednak, że nie sprawdza ich etykiet pod kątem ich spektrum działania.

– Najczęściej dezynfekujemy ręce w przestrzeniach wspólnych, czyli w supermarketach i innych miejscach, w których powstają duże skupiska osób, a także tam, gdzie jest dostęp do płynów dezynfekcyjnych, czyli np. w jednostkach służby zdrowia – zaznacza dr n. med. Malwina Zasada, menedżer ds. naukowych NAOS. – Bardzo ważne jest, aby stosować produkty, które mają udokumentowane działanie eliminujące wirusy czy bakterie z powierzchni skóry.

Co ciekawe aż 40 proc. badanych twierdzi, że stosowanie środków do dezynfekcji rąk jest niezdrowe. Większość z nich uważa, że środki te wysuszają skórę rąk (32 proc.) lub ją niszczą (31 proc.).

– Higiena rąk jest niezbędnym zabiegiem chroniącym nas przed przenoszeniem koronawirusa, ale jest związana z uszkodzaniem powierzchni naskórka, wymywaniem lipidów, zarówno w wyniku mycia rąk wodą i mydłem, jak również stosowania alkoholu w środkach do dezynfekcji. Osoby stosujące regularnie te produkty skarżą się na uczucie suchości, co jest związane z ucieczką wody z powierzchni skóry, uczuciem swędzenia, pieczenia, stanami zapalnymi na powierzchni skóry, co może być uporczywe – wymienia Malwina Zasada.

1/3 respondentów biorących udział w badaniu zrezygnowała z częstego stosowania środków do dezynfekcji ze względu na pojawiające się podrażnienia na skórze.

Ponad połowa ankietowanych deklaruje, że zachowa obecnie stosowane środki ostrożności także po okresie pandemii koronawirusa. Do najczęściej wymienianych należą: częste mycie rąk (88 proc.) oraz ich dezynfekcja (73 proc.), a 28 proc. badanych deklaruje chęć dalszego noszenia maseczek.

Pandemia zmieniła zwyczaje higieniczne Polaków

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 09, lipiec 2021 10:30

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 659

Źródło: Newseria